

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – 21

13 czerwca 2017

Przegląd wydarzeń z czerwca 2017 r.

STANY ZJEDNOCZONE WYCOFUJĄ SIĘ Z POROZUMIENIA PARYSKIEGO

W dniach 26-27 maja br. na Sycylii odbył się szczyt przywódców grupy G7. W jego trakcie Donald Trump zapowiedział, że zamierza wycofać się z porozumienia paryskiego o przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym. Ostatecznie prezydent USA podtrzymał swoje zdanie i dnia 1 czerwca br. podjął decyzję o odrzuceniu ograniczeń dotyczących emisji CO₂.

Tego samego dnia Niemcy, Francja oraz Włochy wydały wspólną deklarację, w której wyraziły niezadowolenie z decyzji USA i jednocześnie odrzuciły możliwość renegocjacji poprzedniej umowy.

Wydarzenia geopolityczne, takie jak Brexit czy wybór Donalda Trumpa na prezydenta Stanów Zjednoczonych sprawiły, że na arenie międzynarodowej dochodzi do przetasowań. Najlepszym potwierdzeniem zmian są słowa Angeli Merkel, według której Europa nie może już polegać na innych. To ważna wypowiedź, wskazująca na ewidentne ochłodzenie stosunków na linii Stany Zjednoczone-Europa. Jeśli nic się nie zmieni, będzie to koniec jakichkolwiek paktów klimatycznych. Jest to dobra wiadomość, ponieważ oznacza ona kres monopolu największych banków inwestycyjnych na handel uprawnieniami do emisji CO₂.

Wycofanie Stanów Zjednoczonych jest oznaką rozsądku, biorąc pod uwagę wielomiliardowe straty dla amerykańskiej gospodarki, wynikające z ograniczeń dotyczących emisji CO₂.

Warto zaznaczyć, że Włochy poparły Niemcy zarówno po szczycie G7, jak również po ostatecznej decyzji Stanów Zjednoczonych

odnośnie wyjścia z porozumienia paryskiego. Najprawdopodobniej podczas kolejnych sporów, kraje uzależnione od dodruku pieniądza przez Europejski Bank Centralny (np. Hiszpania, Portugalia czy wyżej wymienione Włochy) będą stawać po stronie największej gospodarki w Europie. W dalszej perspektywie taka sytuacja może sprawić, że kraje Europy Zachodniej będą dążyć do poprawy stosunków z Rosją. Wszystko wskazuje na to, że Europa zacznie w końcu dbać o własne interesy.

ROSJA I IRAN OMIJAJĄ PETRODOLARA

Rosja oraz Iran podpisały umowę opartą o wymianę barterową, pomijającą wykorzystanie amerykańskiego dolara. Negocjacje trwały przez kilka lat, ale dopiero teraz udało się podpisać porozumienie.

W ramach umowy Rosja będzie nabywać ropę naftową z Iranu. Z kolei kraj z Bliskiego Wschodu otrzyma w zamian rosyjski sprzęt. Do największego kraju na świecie ma trafiać 100 tysięcy baryłek dziennie. Najprawdopodobniej Rosja stanie się kimś w rodzaju pośrednika nabywającego ropę naftową po uprzywilejowanej cenie.

Podpisanie tej umowy to kolejny cios dla petrodolara. Stany Zjednoczone już 3 lata temu oświadczyły, że ich zdaniem ta umowa stanowi przeszkodę podczas negocjacji dotyczących irańskiego programu nuklearnego.

Mimo, iż sankcje wobec Iranu zostały zniesione, to z raportu opublikowanego w lutym przez MFW wynika, że wiele amerykańskich przedsiębiorstw oraz osób fizycznych wciąż nie może prowadzić interesów z irańskim rządem oraz tamtejszymi firmami.

Ograniczenia dotyczą również banków spoza USA, które mogą co prawda prowadzić interesy z Iranem, ale nie mają możliwości rozliczania się w dolarach. W efekcie, kraj z Bliskiego Wschodu ma problemy ze sprzedażą ropy naftowej na otwartym rynku.

„RATOWANIE” GRECJI

Najbardziej zadłużony kraj Europy doszedł do porozumienia z międzynarodowymi wierzycielami ws. reform, które pozwolą zaoszczędzić 3,6 mld euro. Tym samym kraje Eurolandu miały zgodzić się na uwolnienie kolejnej transzy pomocowej dla Grecji.

W ramach porozumienia Grecja zgodziła się obniżyć emerytury w 2019 roku oraz zredukować kwotę wolną od podatku w 2020 roku. Ponadto greckie władze zgodziły się również na sprzedaż elektrowni węglowych oraz kopalni, które stanowią ekwiwalent 40% potencjału energetycznego Public Power Corporation.

Mimo wstępnego porozumienia z wierzycielami, państwa strefy euro oraz międzynarodowa finansjera zmieniły zdanie i oczekują kolejnych reform ze strony dramatycznie zadłużonego kraju. Ostateczna decyzja o pomocy dla Grecji ma zostać podjęta 15 czerwca bieżącego roku.

Kraj z południa Europy zamiast ogłosić bankructwo, poszedł w kierunku dogadywania się z międzynarodową finansjerą. W efekcie, obywatele Grecji muszą godzić się na kolejne ustępstwa, mimo iż poziom zadłużenia nie maleje lecz rośnie, a jednocześnie tracą przy tym dobra narodowe.

Poniższy wykres potwierdza, że plan ratunkowy wdrożony w 2010 roku dla europejskiego bankruta nie przynosi efektu. Wówczas zadłużenie Grecji wynosiło 146,2% PKB, tymczasem na przestrzeni kolejnych 6 lat wzrosło do 179% PKB.

Naszym zdaniem Grecja powinna pójść swoją drogą i wrócić do drachmy. Ostatecznie każdy z obecnych wierzycieli doskonale zdawał sobie sprawę, że w latach 1800-2010 Grecja bankrutowała aż 5 razy (w tym czasie kraj był bankrutem łącznie przez 47 lat). Nie trzeba dużych zdolności analitycznych, aby wiedzieć, że pożyczanie pieniędzy Grecji może się źle skończyć.

APPLE ŚPI NA PIENIĄDZACH

Amerykański koncern technologiczny Apple na koniec grudnia posiadał wolne środki w wysokości 246 mld dolarów. Warto zauważyć, że Apple potrzebował zaledwie 4,5 roku, aby podwoić poziom gotówki. Widać to na poniższym wykresie.

Należy wspomnieć, że prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump rozważa obniżkę podatku dla firm, które z powrotem przeniosą działalność do USA.

Pozwoliłoby to koncernowi technologicznemu wrócić do Stanów Zjednoczonych na preferencyjnych warunkach.

Warto również zauważyć, że w ostatnich miesiącach cena akcji Apple silnie wzrosła. Ogromny wpływ na to miały zakupy dokonywane przez Szwajcarski Bank Centralny. Na koniec pierwszego kwartału 2017 roku SNB posiadał aż 18,9 mln akcji Apple'a. Oznacza to, że tylko w ciągu ostatnich 3 miesięcy Szwajcarski Bank Centralny nabył 3,9 mln akcji amerykańskiej spółki. Potwierdzenie stanowi poniższy wykres.

Warto wspomnieć, że w pierwszym kwartale bieżącego roku, wartość akcji posiadanych przez SNB wzrosła do rekordowego poziomu 80,4 mld dolarów. Oznacza to wzrost o niecałe 17 mld dolarów względem ostatnich trzech miesięcy 2016 roku.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat wartość akcji posiadanych przez Szwajcarski Bank Centralny rosła w każdym kolejnym kwartale. Widać to na poniższym wykresie.

Oczywiście przedstawione wartości to tylko ułamek kapitału obecnego na Wall Street, jednak zachowanie SNB jest istotne, ponieważ bank inwestuje wyłącznie w wybrane spółki i napędza do zakupów inne duże podmioty.

Wracając na moment do sytuacji Apple'a – mimo, iż akcje tej spółki są przewartościowane, ze względu na wyjątkowo wysoki poziom gotówki oraz zakupy SNB odradzamy shortowanie

amerykańskiego koncernu.

GIGANCI RZĄDZĄ NA S&P 500

Pomiędzy początkiem marca a 9 maja, wycena FAANG-u (Facebook, Amazon, Apple, Netflix, Google) wzrosła o 260 mld dolarów. Tymczasem indeks S&P 500 nie zmienił swojego położenia. Co to oznacza? W dużym uproszczeniu: 495 pozostałych spółek wchodzących w skład indeksu straciło dokładnie tyle, o ile wzrosła kapitalizacja FAANG-u.

Na poniższym wykresie zmiany w wycenie FAANG-u zostały oznaczone zielonym kolorem, a pozostałych spółek czerwonym kolorem.

Warto przypomnieć, że w latach 2015-2016 za wzrosty na amerykańskiej giełdzie odpowiadał FANG (Facebook, Amazon, Netflix, Google). Teraz widać, że grupa spółek technologicznych notujących ogromne wzrosty nieco się rozszerzyła. Oprócz FAANG-u duże wzrosty zanotowały Nvidia, Microsoft oraz Tesla.

Należy zwrócić uwagę, że mania wokół kryptowalut przyczyniła się do zwiększenia zysków firm produkujących sprzęt komputerowy, który wykorzystywany jest do wydobywania kryptowalut. Najsilniej widać to po notowaniach Nvidii, która na przestrzeni ostatnich trzech lat wzrosła znacznie silniej niż Bitcoin.

Więcej informacji na ten temat można przeczytać w artykule: [„Mania wokół Bitcoina i perspektywy rynku kryptowalut”](#).

Poniższy wykres pokazuje, że w 2017 roku mamy do czynienia z najsilniejszym od 15 lat napływem kapitału do spółek z sektora technologicznego. Przypomina to sytuację z 2000 roku, kiedy mieliśmy bańkę spekulacyjną na dot-comach.

Trudno stwierdzić czy po pęknięciu bańki doczekamy spadków dorównujących tym z 2000 roku. Ostatecznie obecnie banki

centralne dużo silniej angażują się w podtrzymywanie cen akcji.

INFLACJA W JAPONII ZACZYNA DOSKWIERAĆ OBYWATELOM

Oficjalne dane rządowe w Japonii wskazują, że inflacja w kwietniu bieżącego roku nie przekraczała 0,4%. Okazuje się jednak, że ceny w Kraju Kwitnącej Wiśni rosną dużo dynamiczniej niż prezentują to statystyki. Dla przykładu, usługi pocztowe zdrożały aż o 20%, opłaty za przejazd autostradą poszły w górę o 15%, z kolei ceny usług dostawczych zwiększyły się od 10 do 15%. Inflacja w Japonii zauważalna jest we wszystkich sektorach poza rynkiem nieruchomości. Wartość hipotek traci na wartości.

Sytuacja w Japonii najlepiej pokazuje, że mamy do czynienia z erą negatywnych realnych stóp procentowych. Taka sytuacja pozwala na redukcję długu publicznego, co w przypadku Japonii jest wyjątkowo ważne, biorąc pod uwagę, że zadłużenie tego kraju wynosi 250,4% PKB. To najwyższy poziom na świecie, jeżeli uwzględnimy oficjalne dane.

SZWAJCARIA NIE WYBUDUJE NOWYCH ELEKTROWNI ATOMOWYCH

W referendum, które odbyło się 21 maja 2017 roku obywatele Szwajcarii zdecydowali o zakazie budowy nowych elektrowni atomowych. Za poparciem uchwalonego przez parlament pakietu energetycznego zagłosowało 58,2% osób.

Nowe zasady zaczną obowiązywać od przyszłego roku, ale nie powinny mieć większego wpływu na ceny uranu na świecie. Wszystko dlatego, że 71% globalnego popytu na ten surowiec energetyczny generuje zaledwie pięć krajów: USA, Francja, Chiny, Korea Południowa oraz Rosja.

Światowe Stowarzyszenie Energii Atomowej poinformowało, że obecnie w budowie znajduje się, bądź planowane jest stworzenie 223 reaktorów jądrowych. Rozważa się również wybudowanie kolejnych 350 bloków energetycznych. Warto zaznaczyć, że

Średni czas budowy elektrowni atomowej zajmuje od 3 do 5 lat.

Według danych z początku marca bieżącego roku, Chiny budują obecnie 21 reaktorów jądrowych. Rosja – 7, Indie – 5, USA – 4, ZEA – 4, Korea Południowa – 3. Nawet Japonia ogłosiła, że zamierza wznowić działalność 2/3 swoich reaktorów.

Zgodnie z przewidywaniami Ux Consulting Company szacuje się, że zapotrzebowanie na uran może zwiększyć się z 190,2 do ponad 300 mln funtów do 2030 roku. Na ten moment cena uranu znajduje się poniżej kosztów jego wydobycia. W efekcie, ceny akcji producentów uranu znalazły się na wyjątkowo niskich poziomach i stanowią świetną okazję inwestycyjną.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net